Nr. 2. Lwów, dnia 19go stycznia 1884. Rok XVII. Tom

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr.w.a. w Państwie austryackiem.

W Warszawie rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Fridleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
Pod redakcyą:
PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya „ROLNIKA“: Ulica Ciowa l. 3; Administracya i Ekspedycya zaś w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Gorzelnie
położone w obrębie Izby handlowej brodzkiej

przez

Leonarda hr. Pinińskiego.

Do okręgu Izby handlowej brodzkiej, należą dawne cyrkuły złoczowski brzeżański tarnopolski i zaleszczycki. Te cyrkuły obejmują prawie całe Podole galicyjskie, a zatem część naszej prowincyi, w której przemysł gorzelniany najwięcej jest rozwiniętym.

W okręgu tym położone gorzelnie zapłaciły w r. 1880 podatku 965.388 zł. w. a. t. j. prawie do jednego miliona, a zatem zapłaciły krągło s i ó d m ą c z ę ś ć całego dochodu, osiąganego w Cislitawii z tego przemysłu, gdyż czysty dochód wynosi siedm milionów z akcyzy na całą austryacką połowę monarchii.

Zastanówmy się, czyli w okręgu Izby handlowej brodzkiej małe, tak zwane gospodarskie gorzelnie, czyli też większe, przynoszą główny dochód skarbowi.

Podług dokładnego obliczenia przyniosły w r. 1880 w ruchu będące, więcej jak 45 hektolitrów zacierające gorzelnie 665837 zł. dochodu, zaś gorzelnie od 45 hektolitrów i niżej zacieru, tylko 299551 zł. Z tego widać, że gorzelnie nad 45 hektolitrów zacierające, stanowią przeszło dwie trzecie dochodu z akcyzy w tym okręgu.

Załączamy poniżej spis wszystkich gorzelni większych znajdujących się w okręgu Izby handlowej brodzkiej. Szanowni czytelnicy, którzy tę część kraju naszego znają, poświadczyć mogą, że wszystkie te większe gorzelnie posiadają zupełnie warunki gorzelń gospodarskich; każda prawie z tych gorzelń zastosowaną została ilością zacieru do przestrzeni folwarku, dla którego była zbudowaną; żadna nie trudni się rektyfikacyą spirytusu, i tym sposobem żadna nie exportuje spirytusu za granice państwa austryackiego, i żadna też nie otrzymuje z w r o t u z a o p ł a c o n ą akcyzę.

Wiadomem jest Szanownym czytelnikom, że przeciętnie biorąc, folwarki pojedyńcze na Podolu są co do przestrzeni ornej ziemi przynajmniej podwójnie większe, od folwarków znajdujących się w innych częściach naszego kraju, ztąd też wynika i potrzeba gorzelni gospodarskich założonych na większe rozmiary. Gorzelnie w ogóle na Podolu, i w powiatach do Podola przylegających są też większe i muszą być większemi od gorzeln w zachodniej części kraju, gdyż Podole nie ma prawie zupełnie łąk, sztuczne pasze nie udają się dla suchych gruntów i niesprzyjającego ich uprawie złego klimatu, a zatem główną karmę dla bydła stanowić muszą li wywary gorzelniane (brahy). Przy większych gorzelniach nie wychodzących z warunków gorzelń rolniczych, wychowuje się bardzo wielka ilość bydła; a jaką dzisiaj chów bydła w kraju ma doniosłość, nie potrzebuję na tem miejscu przypominać. Gorzelnie te nie tylko przyczyniają się do dochodów państwa, opłacając tak znaczną akcyzę, ale przyczyniają się i pośrednio do zwiększenia dochodów zarobkującego ludu wiejskiego, mającego znaczny zarobek w zimie, to jest w czasie, w którym na wsiach inne zarobki po większej części ustają.

Przemysł ten dobroczynny dla wszystkich warstw ludności w kraju, w istnieniu swojem jest w obecnej chwili zagrożonym. Rząd królestwa węgierskiego, gdzie zupełnie odmienne warunki co do tego przemysłu istnieją, chce zaprowadzenia zmiany w opodatkowaniu gorzelń, żąda mianowicie, by tylko do 45 hektolitrów zacieru dawny system ryczałtowy został zachowanym, we wszelkich zaś innych gorzelniach nad 45 hektolitrów zacierających, aby zaprowadzonym został podatek od wyrobu, a zatem podwójnie większy, jak ten, który opłacać będą gorzelnie niżej 45 hektolitrów zacierające.

Przejściem tego prawa w życie, upadłoby jedynie w okręgu Izby handlowej brodzkiej 96 gorzelń, opłacających dzisiaj rządowi blisko 700000 zł. rocznie akcyzy, lub musiałoby być zredukowanych do rozmiarów mniejszych, na czem by rząd stracił rocznie na dochodach swoich przeszło 300000 zł. Prawo takie ubezwładniłoby tyleż gospodarstw,

które od kilkudziesięciu lat ogromnymi wkładami zaopatrzyły się w budynki gorzelniane, magazyny wódczane, stajnie, słodownie odpowiednie do rozmiarów potrzebnych itp. i które to zabudowania musiałyby uledz ruinie.

Rząd zatem austryacki idąc za wolą rządu węgierskiego, nie podwyższył by swoich dochodów z akcyzy, lecz niewątpliwie by takowe zniżył, niszcząc przytem pierwszorzędne gospodarstwa, oparte na gorzelniach wprawdzie większych nad 45 hektolitrów zacieru, ale nie wychodzących z charakteru gorzeln ściśle rolniczych.

Galicya przedewszystkiem, a zwłaszcza Galicya wschodnia, padłaby ofiarą tego systemu, padłoby ofiarą całe Podole, i wszystkie powiaty, w których chów i opas bydła opiera się na gorzelnianych wywarach, nastąpiłaby szalona drożyzna mięsa, a miasta, które już dzisiaj po zamknięciu granicy dla przywozu bydła z Rossyi, na brak mięsa się użalają, nie mogłyby znieść tego położenia.

Gorzelnia jedna we wschodniej części Galicyi na 90 hektolitrów zacieru, będąca w ruchu 7 miesięcy, wykarmia przez ten czas przeszło 400 sztuk bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź. Jeżeli sto takich gorzeln zaprowadzaniem nowego systemu opodatkowania zredukowanych być musi do 45 hektolitrów zacieru, ubędzie zatem rocznie 20000 sztuk bydła na rzeź przeznaczonego w jednej tylko części Galicyi. Raczcie się panowie delegaci z wschodniej Galicyi, tak delegaci z wyboru miast jak i okręgów wiejskich zastanowić nad tem, jakie mięso będą biedni mieszkańcy miast otrzymywać — i co się zrobi z naszym chowem bydła! Czyli da się na długo taki stan utrzymać i czyli jak głód po miastach zapanuje, a zapanować musi, nie będzie rząd zmuszonym na powrót granice dla przywozu bydła otworzyć, i tym sposobem czyli nie cofnie się wstecz na lata chów bydła, który zaczyna się trochę u nas dźwigać?!

Słyszeliśmy z ust niektórych panów fiskalistów, „komu za mała gorzelnia na 45 hektolitrów dla jego gospodarstwa, to niech sobie postawi drugą". Zaiste piękna to rada: istniejące budynki zamknąć lub poburzyć, a natomiast kosztem kilkudziesięciu tysięcy zł. budować nowe na to tylko, by po kilku latach, znowu te budynki w ruinę poobracać. Zkąd zresztą nabrać tych kapitałów potrzebnych do postawienia nowych gorzeln, i gdzie rękojmia, że nowy system na długie lata się utrzyma? A przedewszystkiem zapytuję czyli już li dla samych fiskalnych względów, jest niezbędnie potrzebny taki przewrót zupełny w opodatkowaniu gorzeln? Zresztą, czyli przy wprowadzeniu tak ważnego podatku nie powinno się oglądać na właściwości każdego kraju. Co do Galicyi, to nie podlega żadnej wątpliwości, że tutaj niema prawie zupełnie fabrycznych gorzeln, bo znajdzie może jedną lub dwie. Nie podlega żadnej wątpliwości, że prawie wszystkie większe nasze gorzelnie nie przechodzą większych rozmiarów nad 100 hektolitrów zacieru, nie podlega zatem żadnej wątpliwości, że w Galicyi gdyby zatrzymano przy gorzelniach do 90 hektolitrów zacieru system ryczałtowy, bez żadnego opustu, a gorzelniom mniejszym dano dzisiejszy opust 10 i 20 procentu, nie nadwerężono by tym sposobem dochodów skarbowych, i nie zrujnowanoby pierwszorzędnych gospodarstw w kraju.

Pytam się zatem, dla czego nie iść w tym już utartym kierunku, pytam się dla czego iść na manowce, w brew opinii sejmu, i puszczać się na nowe experymenta. O co tu chodzi? O zwiększenie dochodów fiskalnych. Ale spodziewam się, że chodzi o zwiększenie dochodów rządowych bez zniszczenia przemysłu. Dochody fiskalne zwiększyć się mogą z gorzeln fabrycznych tylko, i z umniejszeniem zwrotów przy wywozie spirytusu. Dochody zaś nie zwiększą się, ale zmniejszyć się muszą, skoro znaczną część gorzeln zredukuje się do rozmiarów 45 hektolitrowych; jestem pewien, że w takim wypadku nawet podwyższony podatek nie wypełni luki powstałej w skutek zmniejszenia gorzeln. Zdaje mi się, że to jest dosyć jasny rachunek. Na koniec podnieść muszę jeszcze jedną, nadzwyczaj ważną okoliczność. Mówią nam, że już w tej kadencyi ma być uchwalonem to nowe prawo, w życie zaś ma wejść już we wrześniu r. b. Proszę się zastanowić i orzec, czyli tego rodzaju prawo, normujące zupełnie nowe stosunki, może być w tak krótkim czasie zastosowanem. Prosiłbym o wskazówki co zrobić z samymi kartoflami, które już w kwietniu sadzone będą, a które na zmniejszonych gorzelniach w połowie nie będą mogły być zużyte? Jak się zastosować w handlu z okowitą? jak się zastosować z inwentarzem? etc. Są to sprawy, na które uwagę zwracamy szanownych naszych delegatów i mamy ufność że nie wydadzą naszego przemysłu, naszych gospodarstw, naszego chowu bydła, słowem, naszych dochodów na ostateczną zagładę.

Miejscowość gorzelni:	Powiat	Podatek w r. 1880 złr.
Bakowce	Bóbrka	8.781
Bedrykowce	Zaleszczyki	11.887
Biała	Tarnopol	4.514
Bilcze	Zaleszczyki	4.804
Boratyn	Sokal	5.110
Borusów	Bóbrka	5.633
Brodek	Brody	8.607
Brzozdowce	Bóbrka	5,785
Bukaczowce	Rohatyn	7.326
Buraków ka	Zaleszczyki	11.881
Chorostków	Husiatyn	7.970
Czanyż	Kamionka	5.977
Czarnokońce	Husiatyn	4.727
Czerwonogród	Zaleszczyki	4.505
Cześniki	Rohatyn	6.023
Darachów	Trembowla	7.306
Dębina	Kamionka	5,228
Ditkowce	Brody	7.592
Dmytrów	Kamionka	10.384
Dołhe	Trembowla	4.651
Dubowce	Tarnopol	4.544
Gaje starobrodzkie	Brody	5.399
Głęboczek	Borszczów	5.052
Hadynkowce	Husiatyn	4.695
Harbuzów	Złoczów	7.359
Hołhocze	Podhajce	5.035
Hołowczyńce	Zaleszczyki	4.931
Horodnica	Husiatyn	9.176
Jabłonów	Husiatyn	8.377
Jarczowce	Złoczów	9.860

Miejscowość gorzelni:	Powiat	Podatek w r. 1880. zł.
Jezierna	Złoczów	8.670
Kalinka	Złoczów	5.079
Kalne	Złoczów	5.316
Kierniczki	Husiatyn	6.721
Kobyłowłoki	Trembowla	7.319
Kolędziany	Czortków	4.682
Kołodziejówka	Skałat	6.185
Kołtów	Złoczów	6.062
Kopeczyńce	Husiatyn	5.801
Koszyłowce	Zaleszczyki	10.089
Krzywe	Kamionka	7.037
Krzyweńkie	Husiatyn	5.280
Latacz	Zaleszczyki	4.703
Lisowce	Zaleszczyki	7.142
Łopatyn	Brody	4,721
Łosiacz	Borszczów	4.876
Łoszniów	Trembowla	4.933
Łubianki	Zbaraż	4.563
Ludwikówka	Tarnopol	7.942
Mazurówka	Skałat	8.273
Mieczyszczów	Brzeżany	5.400
Mikulińce	Tarnopol	6.512
Niwra	Borszczów	5,169
Nowosiółka	Skałat	5.524
Nowosiółka	Zaleszczyki	5.827
Oczać	Brody	4.596
Ohladów	Kamionka	11.176
Okno	Skałat	5.089
Ostapie	Skałat	4.715
Pauszówka	Czortków	5.183
Pawłów	Kamionka	4,801
Peratyn	Kamionka	5,203
Piszczatyńce	Borszczów	5.368
Podhajce	Podhajce	8.106
Podzamcze	Kamionka	8.605
Połtew	Przemyślany	5,103
Ponikwa	Brody	20.309
Postołówka	Husiatyn	6.649
Probużna	Husiatyn	5.016
Ruzdwiany	Trembowla	8.580
Sarnki	Rohatyn	11.537
Siebieczów	Sokal	19.451
Siekierzyńce	Husiatyn	8.564
Sielce	Kamionka	6.933
Skała	Borszczów	6.797
Skałat	Skałat	7,573
Sobin (Sobień)	Kamionka	7.670
Stojanów	Kamionka	6,263
Stołpin	Brody	4.529
Swidowa	Czortków	6.125
Szerszeniowce	Borszczów	6.533
Szulhanówka	Czortków	17.707
Szyszkowa	Zaleszczyki	6.512
Tłusteńke	Husiatyn	4.894
Toustobaby	Podhajce	5,193
Trybuchowce	Husiatyn	6,071
Turylcze	Borszczów	4.824
Uhryńkowce	Zaleszczyki	6.191
Wierzbowiec	Trembowla	5.498
Wierzbowczyk	Brody	5.344
Zadwórze	Przemyślany	5.111
Zagrobela	Tarnopol	5.024
Zalesie	Czortków	5,916
Zaleszczyki	Zaleszczyki	7.014
Zamoście	Przemyślany	4.647
Zawałów	Podhajce	6,035
Zazulińce	Zaleszczyki	7.[illegible]53
Żeżawa	Zaleszczyki	5.163
	Razem	665.837 zł.

Wszystkie gorzelnie w okręgu brodzkiej Izby handlowej położone, dały w r. 1880 dochodu rządowi 965.388 zł. Z tego przypada na gorzelnie gospodarskie w myśl przyszłej ustawy do 45 *hl* zacierających: 299.551, na gorzelnie zaś zacierające po nad 45 *hl* 665.837, a więc przeszło dwie trzecie całości dochodu.

Śnieg jako ochrona ozimin.

(Ciąg dalszy).

Na zdania pana Th. odnoszące się do roli śniegu jako okrywa pól pisać się nie możemy, opozycyę zaś naszą będziemy się starali uzasadnić przeciwstawieniem innych doświadczeń, rozpatrzeniem się w liczbach przytoczonych przez pana Th. z obserwacyi Becquerela i nareszcie przykładam z praktyki rolniczej i ogrodniczej.

Jeżeli twierdzenia, wysnute z obserwacyi jednego uczonego można zwalczać twierdzeniami drugiego, to ja pozwolę sobie przeciwko francuzowi pana Th. zacytować niemca, który nieporównanie więcej zajmował się fizyką gleby i z pewnością w tym kierunku więcej porobił doświadczeń i spostrzeżeń, niżeli znakomity niezawodnie Becquerel, który jednak w innym kierunku pracował i tam też zasłużone laury zbierał. Niemcem tym jest profesor E. Wollny w Monachium. Z doświadczeń jego, wykonywanych umyślnie w celu zbadania wpływu okrywy śniegowej na temperaturę gleby, przytoczę tylko następujące, ten wpływ najwybitniej zaznaczające:

Ziemia pokryta śniegiem jest w mroźną porę zawsze znacznie cieplejsza, aniżeli śniegiem niepokryta.

W razie nagłego podnoszenia się temperatury powietrznej ponad zero ogrzewa się ziemia śniegiem nie pokryta znacznie prędzej, niżeli ziemia nim pokryta.

W ziemi śniegiem pokrytej wahania się temperatury są o wiele nieznaczniejsze, niżeli w ziemi śniegiem niepokrytej.

Już pod mierną warstwą śniegu utrzymuje się temperatura ziemi na uderzająco jednostajnej wysokości i bardzo rzadko spada tak nisko, żeby mogła aż szkodliwie oddziaływać na rośliny przez zimę w ziemi przebywające (oziminy, rośliny zimotrwałe, trawy i t. p.).

Przytoczone powyżej wyniki spostrzeżeń dra Wollny'ego są najwyraźniejszem, dalszych objaśnień niepotrzebującem potwierdzeniem ogólnego zdania, że śnieg jest istotnie okrywą ochronną podczas zimy.

Zastanówmy się teraz nieco nad datami liczbowemi, przytoczonemi przez pana Th. z doświadczeń Becquerela. Po-

wiedziane tam jest, że ziemia darnią nie porośnięta a więc naga, zaraz w trzy dni po nastaniu mrozów t. j. 29. listopada była tak oziębioną, że w głębokości 5 *cm.* wykazywała — 2·56° C, 2. zaś grudnia, tuż więc przed spadnięciem śniegu, temperatura ziemi we wskazanej głębokości zniżyła się do — 3·17° C. Widocznie ziemia niczem nie pokryta chłodła bardzo prędko. Przed dniem 26. listopada, to jest przed rozpoczęciem mrozów, posiadać musiała przynajmniej taką temperaturę jak ziemia pod darnią, a więc + 3·5° C, w trzy dni później temperatura spadła już poniżej zera i to znacznie, bo do — 2·56° C, w trzy dni znowu już do — 3·17° C. Na tak oziębioną ziemię spadł następnie śnieg i zaległ ją warstwą na 25 *cm.* grubą. Jeżeliby śnieg nie wywierał żadnego wpływu na bieg temperatury w ziemi pod nim leżącej, gdyby nie działał chroniąco a przynajmniej zwalniająco ziębnięcie i promieniowanie ciepła, wtedy temperatura ziemi opadałaby dalej regularnie w miarę opadania temperatury atmosferycznej. W tak małej głębokości jak jest 5 *cm.* pod powierzchnią ziemi, zmiany musiałyby się odbywać dosyć nawet szybko, a jeżeliby jakie 24 godzin potrwało zimno dochodzące do przeszło — 20° C, temperatura ziemi jeżeliby się nie zrównała z temperaturą atmosfery, to przynajmniej byłaby bardzo bliską zrównania. Tymczasem zrównania takiego albo zbliżenia się temperatur wcale nie widzimy, ale owszem temperatura ziemi po pokryciu śniegiem podnosi się i to znacznie, bo z — 3·17 na — 1·4 a nawet aż na — 0·8° C, czyli z przeszło 3 stopni mrozu podnosi się prawie na zero. Zjawisko to dowodzi najoczywiściej, że spadły śnieg zwolnił chłodnienie względnie promieniowanie ciepła z nagiej powierzchni ziemi do tego stopnia, że przybytek ciepła z niższych warstw ziemi przewyższył ubytek przez powierzchnię, w skutek czego musiało nastąpić podwyższenie temperatury ziemi pod śniegiem leżącej

Jeżeli więc ziemia ogrzała się po opadnięciu śniegu (wprawdzie nie ponad zero) i następnie pomimo powietrznej temperatury — 20·75° C nie wykazała niższej jak — 1·4° C to trudno pojąć, jak właśnie na podstawie tych spostrzeżeń twierdzić można: „że mylne jest przypuszczenie, jakoby oziminy ochronione były przed najsilniejszymi mrozami, skoro okryła je porządna warstwa śniegu,“ tembardziej, gdy, się poprzednio już przynajmniej tyle rzekło, że śnieg „zapobiega tylko do pewnego stopnia za silnemu wypromieniowywaniu ciepła przez ziemię“. W tem ostatniem twierdzeniu objęte jest przecież twierdzenie, że śnieg jest osłoną nawet można powiedzieć grzejącą, wszak i futro o którem mówimy, że nas grzeje, nie użycza nam ciepła, ale zapobiega tylko (wprawdzie do pewnego, bardzo wysokiego stopnia) za silnemu promieniowaniu ciepła z ciała w przestrzeń.

Nie możemy się też zgodzić na twierdzenia pana Th., że między ziemią nagą a porosłą oziminą niema różnicy. Mogą być wprawdzie oziminy, które ziemi wcale nie zakrywają i tutaj ziemia zachowuje się zupełnie jak naga, trudno jednak przypuścić, żeby ziemia zachowywała się tak samo, jeżeli jest pokryta dobrze zakorzenioną i rozrosłą oziminą np. bujną pszenicą lub rzepakiem. Że dobra gęsta darń chroni spodnie warstwy przed szybkim postępem mrozu, temu nikt nie zaprzecza i my zaprzeczać nie myślimy, owszem, tę chroniącą własność darni gęstej, wciągamy w zakres wpływów, powodujących między innymi wyprzenie gęstych trawników lub ozimin, przykrytych grubą warstwą śniegu.

Biorąc z natury dowody na twierdzenie, że śnieg jest ochroną w zimie, to przedewszystkiem uwzględnić tu należy odwieczne gospodarskie doświadczenie, nadmienione przez nas na samym wstępie. Wnioski oparte na tem doświadczeniu dadzą się bez trudności uzasadnić. (Dok. nast.).

Konferencye drezdeńskie
niem. Towarzystwa rybackiego w listopadzie 1883.

Dnia 19. listopada i następnych odbywały się konferencye niemieckich hodowców ryb, na których na zaproszenie niemieckiego Towarzystwa rybackiego, między innemi znakomitościami brał także udział prof. dr. Maksymilian Nowicki, prezes galicyjskiego Towarzystwa rybackiego, jako delegat gal. Towarzystwa gospodarskiego.

Na porządku dziennym były kwestye odnoszące się do podniesienia rybactwa w Niemczech, głównie zaś zajmowano się hodowlą łososi, co koniecznie zaczepić musiało i o nasz kraj, ponieważ najdalsze, górskie, a więc dla ikrzenia się łososia najodpowiedniejsze dopływy Wisły z naszych gór wypływają. W tej też sprawie głównie zabierał głos dr. Nowicki, którego przemówienie w pierwszym dniu konferencyi podaje *„Dresdener Journal“* w następnjącem streszczeniu:

„Z wykładu prof. dra. Nowickiego wynika, że górna sieć dopływów Wisły jest niezmiernie ważną ze względu na łososia, mianowicie, że dopływy te, jak np. Soła, Skawa, Dunajec z Popradem, San mają wody tego rodzaju, jakich łosoś najbardziej poszukuje, a dalej, że w dobrach arcyksięcia Albrechta, obejmujących znaczną część dopływów Wisły, przez staranne urządzenie sztucznych doskonale fungujących wylęgarni i ścisłe pilnowanie tarłowisk (*Laichplätze*), nie tylko sztuczna hodowla stoi wysoko ale i naturalny wychów łososia bardzo dzielnie wspomaganym bywa. Na wniosek wykładającego postanawia Zgromadzenie, ażeby właścicielowi jednej, w tamtych stronach leżącej i wiele obiecującej wylęgarni prywatnej dać subwencyę w kwocie 400 zł. i o udzielenie mu takiej samej subwencyi prosić dyrekcyę dóbr arcyksięcia Albrechta*). Wykładający nadmienia dalej, że pomimo prac w celu mnożenia łososia, wykonywanych na dopływach Wisły i w górnym jej biegu, wielką zawadą istotnego mnożenia się łososia jest okoliczność, że Wisła przepływa Niemcy, Rossyę i Austryę. Różne w tych krajach prawne postanowienia co do czasu ochrony łososia, jakoteż częściowo całkiem niewystarczające pilnowanie tych postanowień utrudniają racyonalne pielęgnowanie łososia. W in-

*) Tę subwencyę dostanie Dorula, który dysponując kwotą 800 zł. mógłby się jeszcze energiczniej i więcej dodatnio jak dotąd, zabrać do pracy około wylęgania ikry łososia i pstrąga.

teresie rzeczy byłoby więc bardzo pożądane, ażeby owe trzy państwa zgodziły się na jednakowe postępowania co do ochrony łososia w porze tarła, co do regularnego kierunku hodowli i co do ścisłego przestrzegania postanowień prawnych. Mowca zaleca w końcu ażeby zakazane zostało wyłapywanie masami łososików młodych na wybrzeżach morza bałtyckiego, ażeby wylęgnięte łososięta wpuszczano masami w przytoczone przez niego, a tak rozradzaniu łososia sprzyjające górne dopływy Wisły, ażeby tarłowiska (*Laichplätze*) zrobić dla łososi przystępnemi przez zakładanie wodnych schodków (*Lachsleitern*) w tych miejscach, gdzie łosoś nie może się wprost przez zaporę sam przerzucić, nareszcie wnosi, ażeby najważniejsze tarłowiska łososia w Galicyi zakupione zostały przez państwo, kraj lub stowarzyszenia".

Wnioski dra Nowickiego, odnoszące się wprawdzie do górnej Wisły, ale które przez Zgromadzenie (na wniosek dra Staudingera) uznano jako zasługujące na uwzględnienie i dla innych rzek niemieckich, w podobnych okolicznościach będących, jak Wisła, przyjęto jako uchwały w następującem brzmieniu:

1) Zawarcie międzynarodowego układu między Austro-Węgrami, Niemcami i Rosyą w celu ochrony łososia podczas tarła i ułożenia jednobrzmiących przepisów przeciwko użyciu szkodliwych narzędzi do połowu i sposobów łowu.

2) Zabronienie masowego połowu łososików (*Speitzken*) przy niemieckich wybrzeżach morza bałtyckiego i ustanowienia minimalnej miary łowczej na 50 *cm*

3) Wdrożenie o ile można systematycznego kierownictwa hodowli łososia.

4) Zarybianie masami narybku i mianowicie w Galicyi w obrębie rzek Wisły, Soły, Skawy, Raby i Dunajca.

5) Ikrę na wychów narybku łososiowego, mającego być do Wisły wpuszczonym, zbierać w samem dorzeczu Wisły.

6) Dostateczne wspieranie tego dla ogółu pożytecznego przedsięwzięcia z funduszów państwowych i krajowych.

7) Ścisłe przestrzeganie zasadnicze jednobrzmiących przepisów, mających na celu ochronę łososia w Niemczech, Austro-Węgrzech i Rosyi.

8) Uprzystępnienie tarłowisk dla łososia przez założenie odpowiednich wodnych budowli (*Wasserwerke*).

Co do wniosku dra Nowickiego, ażeby tarłowiska łososiowe, państwa lub stowarzyszenia zakupywały, Zgromadzenie uznało tegoż wartość zasadniczą, ze względu jednak na trudności wykonania, nie przyjęło jako uchwałę.

Uchwalone wnioski, odnoszące się do Wisły i postawione dla górnej przez dr. Nowickiego, dla dolnej przez radcę rządowego Herwiga, jakoteż wnioski pana v. d. Borne co do Odry, wszystkie zmierzające do podniesienia hodowli łososia, uchwaliło Zgromadzenie przedłożyć księciu kanclerzowi Bismarkowi do uwzględnienia.

Protokół

posiedzenia Komitetu c. k. galic. gosp. Towarzystwa.

Posiedzenie z dnia 1. grudnia 1883.

Przewodniczy: I. Wiceprezes Towarzystwa gosp. p. Augustynowicz Bolesław. Obecni Członkowie Komitetu: Pp. Abrahamowicz Dawid, prof. A. Barański, Bojarski Zygmunt, Breuer Jan, Wasilewski Tadeusz, Wybranowski Leoncyusz. Zastępca Inspektora chowu bydła p. Adam Konopka. Trzymający pióro: Sekretarz Towarzystwa p. Greliński i Wład. Zawadzki.

Wnioski i uchwały:

I. Protokół posiedzenia z dnia 3. listopada b. r. uzupełniony i przyjęty.

II. P. Bojarski przedkłada jako referent spraw szkoły gródeckiej nakaz płatniczy l. 2018 podatku za lata ubiegłe i rok bieżący.

Zgodnie z wnioskiem referenta:

1. Zatwierdzono wypłatę podatku w kwocie 52 zł. 75 ct. i uchwalono:

2. Poczynić kroki o uwolnienie rzeczonej realności od podatku domowego na podstawie przepisów podatkowych na rok 1884 i następne.

III. P. Bojarski przedkłada l. 2104, prośbę p. Dmuchowskiego Inspektora szkoły gródeckiej o zwrot kwoty 21 zł 92 ct. wypłaconej przez jego poprzednika śp. Łukasza Prześlakiewicza, a dotąd przez Komitet Towarzystwa gosp. niezwróconej, tytułem rozmaitych portoryów, jak świadczy załączona filjura pocztowa.

Zgodnie z wnioskiem referenta uchwalono zwrócić p. Dmuchowskiemu jako spadkobiercy ś. p. Prześlakiewicza, żądaną kwotę 21 zł. 92 ct.

IV. P. Breuer przedkłada wnioski względem rozkładu na rok 1884 subwencyonowanych stacyi buhajów, tudzież projekt regulaminu zmieniającego niektóre postanowienia Instrukcyi z dnia 8 września 1881.

Zgodnie z przedłożonym wnioskiem uchwalono przyznać Oddziałom Towarzystwa gosp. na rok 1884 subwencyonowanych stacyi zupełnych 286, niezupełnych 55, rozłożonych na pojedyńcze Oddziały Towarzystwa gosp. według wniosku referenta. Zarazem uchwalono przez tegoż przedłożony nowy regulamin, uzupełniający Instrukcyę z dnia 8. września 1881.

Sekretarz stawia wniosek dodatkowy aby stacyom zupełnym zmniejszyć subwencyę i obliczać im takową tak jak stacyom niezupełnym, po 1 złr. 50 ct. od skoku, lecz po przeprowadzonej dyskusyi cofnął wniosek.

V. Referent spraw chowu bydła wnosi w sprawie wypłaty subwencyi stacyi w Torskiem, gdzie pierwotnie było przyznanych dwie stacyi, ale że z przedłożonych dzienników latowania okazuje się, że tylko jeden subwencyonowany buhaj był na tej stacyi w ciągu roku puszczany, wnosi przeto aby pomimo przyznanych pierwotnie dwóch stacyi wypła-

cić subwencyę tylko za jednego buhaja w kwocie 100 zł. pomimo większej liczby skoków, albowiem stacya nie może być uważana za podwójną, skoro nie było dwóch buhajów.

Uchwalono zgodnie z wnioskiem referenta wypłacić stacyi w Torskiem subwencyę tylko za stacyę pojedyńczą w kwocie 100 złr. za rok 1883.

VI. Sekretarz zawiadamia, że Ministerstwo rolnictwa wyasygnowało subwencyę na chów bydła za rok 1883 w kwocie 35.000 zł. i takowa podniesioną już została. Przyjęto do wiadomości.

VII. P. Breuer przedkłada podanie p. Viviena z doniesieniem, że obora zarodowa subwencyonowana rasy pincgawskiej w Poznance-hetmańskiej nie odpowiada w obecnym swym stanie przeznaczeniu obory zarodowej, z powodu nieodpowiedniego doboru bydła.

Zgodnie z wnioskiem referenta, popartym przez p. Abrahamowicza uchwalono wybrakować z obory zarodowej p. Viviena w Poznance-hetmańskiej sześć krów, nieodpowiadających swemu przeznaczeniu, a za uzyskane ztąd pieniądze zakupić cztery sztuki odpowiedne oryginalne, zaś dwie przyjąć z przychowku własnej obory p. Viviena. Koszta odnowienia w ten sposób obory zarodowej w Poznance-hetmańskiej, o ile nie będą pokryte dochodem z sprzedaży krów wybrakowanych, pokryje w połowie komitet Tow. gosp. z funduszu subwencyjnego, w połowie właściciel obory.

VIII. Referent spraw chowu bydła przedstawia wnioski względem przyznania obór zarodowych subwencyonowanych pół krwi.

Zgodnie z propozycyą referenta przyznano obory zarodowe pół krwi pp. Marcelemu Masłowskiemu w Wapowcach, Kornelowi Suchodolskiemu w Sosnowie, Stanisławowi Kopczyńskiemu w Borkach wielkich, Władysławowi Tustanowskiemu w Knihiniczach i Konstantemu br. Brunickiemu w Humieńcu.

IX. Sekretarz przedkłada wniosek p. Henryka Strzeleckiego w zastępstwie tegoż do l. 1727 w sprawie korczunku trzech kawałków lasu w Kupiczwoli, uchwalono zgodnie z wnioskiem referenta.

X. Sekretarz stawia wniosek, że z powodu zamknięcia szkoły gródeckiej z dniem 31. maja 1884, należałoby wypowiedzieć posadę p. Wierzbickiemu profesorowi tejże szkoły, tudzież p. Górskiemu, a zarazem polecić ich Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia przy organizacyi niższych szkół rolniczych.

Zgodnie z przedłożonemi wnioskami uchwalono:

1. Wypowiedzieć posadę prof. Wierzbickiemu i p. Górskiemu.
2. Polecić ich Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia przy organizacyi niższych szkół rolniczych.

XI. Dla uzupełnienia składu komisyi, powołanej do przeprowadzenia rokowań z Wydziałem krajowym w sprawie szkoły gródeckiej, z powodu choroby jednego z jej członków, prof. Tynieckiego, uchwalono zaprosić p. Breuera.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Doroczna wystawa rolnicza w Rzeszowie.

Z Wydziału rolniczego Towarzystwa okręgowego w Rzeszowie otrzymaliśmy następującą odezwę:

Towarzystwo Rolnicze rzeszowskie poczynając zawczasu przedwstępne kroki przygotowawcze dla dorocznej wystawy wiosennej: bydła koni i nierogacizny, tak większych jak i mniejszych właścicieli, wraz z premiowaniem i rozdawaniem listów pochwalnych naznacza dzień 23. kwietnia 1884 r., jako termin tegorocznej wystawy w mieście Rzeszowie.

Towarzystwo nasze pierwsze w kraju postawiło zasadę pożyteczności, dorocznych Wystaw prowincyonalnych i okręgowych, i pierwsze także nie szczędziło ani zachodu ani kosztów, ażeby trudne i mozolne początki zwalczyć, wzięcie i praktykę takich wystaw ustalić. O ile pierwsza wystawa była skromną w swym zakresie, o tyle już druga przeszła nasze oczekiwania. Pomimo nieustającej ulewy, znakomity udział tak większych jak mniejszych właścicieli, doborowe sztuki inwentarza, liczniejszy zastęp publiczności, obecność dostojnych gości z daleka przybyłych, gustowne urządzenie placu, wszystko razem złożyło się na powodzenie nadspodziewane.

Ale już ta druga wystawa usprawiedliwiła nasze przewidywanie, wskazała nam wyraźnie w jakim kierunku tem dziełem na przyszłość, kierować będziemy mogli.

Na przeszłorocznej wystawie, z jednej strony u włościan objawiła się większa staranność w hodowli, i znakomita liczba wystawców chłopów. Z drugiej strony więksi właściciele skorzystali z tej okoliczności, ażeby zaopatrzyć się w doborowe sztuki bydła, koni i nierogacizny, z obór i stajen znakomitszych hodowców. Wystawa dla włościan okazała się skutecznym bodźcem do pracy, dla właścicieli większych dogodnem i odpowiedniem targowiskiem. W Anglii, która na polu rolnictwa, tak jak w innych dziedzinach pracy, nie dapje nikomu się wyprzedzić, niemal w każdem hrabstwie czyli powiecie, bywają doroczne wystawy rolnicze. Zwyczajem już utartym większa część doborowych sztuk szczególnie takich, które nagrody otrzymały, zostaje sprzedanych przez publiczną licytacyę na końcu dnia. Zapewnia się tym sposobem najwyższą cenę starannemu hodowcy i daje gwarancyę nabywcy, chociażby sam nie był znawcą, iż uprowadza z sobą sztukę bydła, wyszczególnioną przez opinię publiczną i sędziów.

W tym też kierunku podwójnym wystawy i targu, zmierzać będą na przyszłość starania nasze. Mamy nadzieję, iż odpowiemy potrzebom ogółu i jednostek, wpłyniemy bezpośrednio na podniesienie hodowli u wszystkich właścicieli, tak mniejszych jak większych, ustalimy reputacyę naszych wzorowych obór i odbyt ich przychowku im zapewnimy.

Wystawy jako popisy publiczne przemysłu rolniczego, mogą i muszą peryodycznie się powtarzać i obejmować bądź to całe monarchie, bądź pojedyncze ich prowincye. Ale wystawy doroczne okręgowe, obok świątecznego tylko ruchu, muszą sięgnąć głębiej, oprzeć się o potrzeby licznej klasy

rolników, usprawiedliwić zachód około nich ponoszony korzyściami namacalnemi, stać się jednem słowem chwilą ważną i stanowczą dla całorocznego życia naszego. Te cele osiągnąć się dadzą, postępując z zamiarem zaspokojenia potrzeb, które wszystkim na widokręgu przeszłorocznej wystawy zaświtały, łącząc w jedną całość wystawę bydła z obrazem działalności przemysłowej okręgu, premiowanie i rozdawanie pochwalnych listów z publiczną licytacyą najlepszych sztuk pojedyńczych i wiążąc święto nasze rolnicze z korzyścią materyalną tychże samych pracowników na roli.

Każdy uznać musi, iż zakreśliwszy sobie tak szeroki i daleko sięgający program nie mogliśmy od pierwszego razu przystąpić do wykonania całości i wszystkich jego szczegółów. Zwolna wznosi się gmach pracy naszej, ale każdy krok naprzód ma odpowiednio przygotowane oparcie w doświadczeniu już nabytem i w ugruntowanem przekonaniu większości, o potrzebie takiego postępu. Dziś-iaj przystępując do urządzenia trzeciej z rzędu dorocznej wystawy Rzeszowskiej, zapowiadamy tylko dalsze wydoskonalenie i rozwinięcie dzieła, w kierunku trwałym i pożytecznym.

Bliższe szczegóły odnoszące się do placu wystawy, do ilości mających się rozdać premii, i warunków przyjęcia i t. d. w swoim czasie w szczegółowym programie będziemy mieli zaszczyt podać do wiadomości publiczności i stron interesowanych.

Teraz upraszamy tylko o uprzejmy czynny udział osobisty w tegorocznej wystawie i o wyjaśnienie naszym włościanom, przy każdej sposobności tylokrotnej zetknięcia się z niemi tak na drodze prywatnej jak publicznej, jaki jest cel i jaki ztąd dla nich pożytek. Celem jest lepsze żywienie i staranniejsze obchodzenie się z bydłem, przynajmniej z tem co na wystawę przeznaczone, a pożytek leży w nauce, którą każdy odnosi z takiego przeglądu lepszych okazów, i ma dla włościan wartość swą, chociażby dla tej premii, złożonej z jakiegoś poprawnego narzędzia rolniczego.

Rzeszów, d. 2 stycznia 1884.

Z wydziału Towarzystwa Roln. Okręg. Rzeszowskiego.

Prezes. *Roger hr. Łubieński.*

Wiadomości literackie.

Notaty gospodarcze z podróży po Anglii zebrał **Wacław Mańkowski**. Kraków, 1883.

Notaty gospodarcze, wydane na początku przeszłego roku, zasługują na uwagę postępowego gospodarza, dając bardzo obfity zbiór wiadomości i to nie w formie nudnych, liczbami przez nikogo zwykle nie czytanemi przepełnionych rozpraw, ale w rozdziałach, które się czyta bez znużenia, z przyjemnością a więc z korzyścią; wstęp nawet, będący bardzo często niepotrzebną pisaniną, jest tutaj tego rodzaju, że się go czyta z równem zajęciem, jak dalsze rozdziały. Co do treści, autor podaje wiadomości o angielskich stacyach doświadczalnych (Rothamsted Woburn), o nawozach i urządzaniu poletek doświadczalnych, o inwentarzu żywym (owce i świnie), o użyciu machin i narzędzi w Anglii i t. p. Treść bardzo obfita a cena egzemplarza bardzo umiarkowana, bo tylko 90 centów.

Ogrodnik polski, dwutygodnik poświęcony wszystkim gałęziom ogrodnictwa, redagowany przez E. Jankowskiego, J. i W. Kaczyńskiego i Fr. Szaniora.

Jedyne to polskie czasopismo ogrodnicze wychodzi w Warszawie już rok piąty i obejmuje rzeczywiście wszystkie gałęzie ogrodnictwa, dając także często cenne wiadomości w korespondencyach z kraju i zagranicy. Oprócz obfitej treści odznacza się „Ogrodnik polski" także doskonałemi chromolitografiami, przedstawiającemi po większej części owoce, ale także i kwiaty, jak np. w 1. zeszycie 1883 śliczny bukiet tujałek (*Salpiglossis variabilis*). Owoce są malowane z natury i pochodzą zdaje się głównie z ogrodu pomologicznego warszawskiego. Obrazowa część nie ogranicza się na chromolitografiach, gdyż dodawane są także liczne drzeworyty wyobrażające rośliny warzywne, kwiaty, narzędzia i t. p. Prenumerata „Ogrodnika polskiego" wynosi dla Galicyi rocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., prenumerować można w Redakcyi „Ogrodnika polskiego", w Warszawie, Warecka Nr. 6.

Wiadomości bieżące i rozmaitości

Sprawa podatku gorzelnianego była, jak się z *Nowej Reformy* dowiadujemy, przedmiotem obrad czeskich przemysłowców gorzelnianych.

Na zgromadzeniu dn. 13 b. m. poseł do Rady państwa Jahn rozbierał projekt nowej ustawy, wedle której dochód skarbowy ma na przyszłość wynosić 22 milionów złr., a zatem o 8 mil. więcej, niż dotąd; dotychczasowy system podatku ryczałtowego od zacieru nazywał błogosławieństwem dla rolnictwa i przemawiał za zakładaniem gorzeln gospodarskich w tych zwłaszcza okolicach, gdzie głównym ziemiopłodem są kartofle.

Zgromadzenie uchwaliło wysłać do rządu petycyę z żądaniem, aby za granicę gorzelń gospodarskich postawiono nie 45 lecz 60 hektolitrów opodatkowanej ilości zaciernej — i aby dla gorzelń gospodarskich przy codziennej produkcyi pięciu hektolitrów opust był dziesięcio-procentowy.

Dalszem żądaniem petycyi jest, aby kampania gorzelniana mogła trwać nie przez ośm lecz przez dziesięć miesięcy i aby mogła się zaczynać także w połowie któregokolwiek miesiąca; — jednostkę areału gospodarskiego, służącą do ocenienia charakteru gorzelni, należy zniżyć z pięciu hektarów na trzy.

Inna petycya domaga się, aby przywóz melasy, sprowadzanej do gorzelń, wolny był od opłaty cłowej.

Wydział rolniczy na uniwersytecie wrocławskim. Przed dwoma laty urządzony został na nowo przy uniwersytecie w Wrocławiu wydział rolniczy. W bieżącym zimowym semestrze (5 półrocze) zapisanych jest 43 rolników, 4 zaś ma pozwolenie uczęszczania na wykłady bez zapisu

Oprócz powyższych jest zapisanych na pojedyńcze wykłady lub na ćwiczenia w pracowniach 15 w skutek czego cała liczba korzystających z wydziału rolniczego wynosi 62.

Bank rolniczy we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane o poręce ograniczonej.

Lwów dnia 19. Stycznia 1884.

Na niektórych targach zagranicznych spostrzegliśmy w ostatnich dniach nieco przychylniejsze usposobienie w handlu zbożowym; pomimo to popyt się nie zwiększył, stagnacya w handlu niemal zupełna. — Kupcy zachowują się wyczekująco a ceny są więcej nominalne.

Pszenica i żyto ogranicza się na konsumcji lokalnej.
Jęczmień browarny poszukiwany.
Produkta strączkowe utrzymują się w cenie.
Rzepak i lnianka bez handlu.
Spirytus notuje niżej

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica czerwona . . .	złr.	9·25	.	10·—
„ biała	„	9.—	.	9·75
„ żółta	„	9.—	.	9·50
Żyto	„	7.25	.	7·60
Owies	„	6·—	.	6·50
Jęczmień browarny . . .	„	7·25	.	8·—
Rzepak	„		.	—
Lnianka	„	10·25	.	11·—
Groch celny do gotowania	„	7·—	.	11·—
Koniczyna czerwona . .	„	45·—	.	65·—
„ biała	„	75·—	.	95·—
Groch pastewny	„	5·—	.	6·75

Spirytus na termina Styczeń, Marzec za 10.000 lt. prct. zł. 31·75

Przyjmujemy zamówienia na koniczynę z gwarancyą „bez kanianki“, lucernę, pszenicę jarą, owies, soczewicę, groch, nasiona pastewne produkowane w Kleczy górnej do siewu wiosennego, jak niemniej na kukurudzę „zębem końskim“ zwaną w oryginalnem nasieniu amerykańskiem „Virginia“ po cenach względnie do bieżących notowań umiarkowanych.

Równocześnie polecamy nasze usługi przy sprowadzaniu maszyn rolniczych na sezon wiosenny.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor: W. Tyniecki. Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem L. Zubalewicza.